

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Protokolant : p. o. staż . A. R.

przy udziale oskarżyciela -

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2017 r.

sprawy **L. W.**,

obwinionego z art. 86§1 k.w.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. akt VIII W 1163/16,

I. zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia obwinionego od zarzucanego mu czynu,

II. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lipca 2017 r., sygn. akt VIII W 1163/16, Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P. uznał obwinionego **L. W.** za winnego tego, że w dniu 18 lipca 2016 r. o godz. 11:30 w miejscowości M. na ul. (...) kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) nie zachował należytej staranności podczas wykonywania manewru cofania, w wyniku czego uderzył w przód pojazdu marki P. o nr rej. (...), czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i za wykroczenie to wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł oraz obciążył obwinionego kosztami sądowymi.

Powyższy wyrok na korzyść obwinionego pisemną **apelacją** zaskarżyła w całości **obrońca obwinionego**, zarzucając:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na ustaleniu, że:

a) obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przypisanego mu czynu zabronionego z art. 86 § 1 k.w. w sytuacji, gdy obwiniony zatrzymał pojazd w celu zaparkowania go, a T. H. (1) dotknęła pojazdu obwinionego, w wyniku najechania na pojazd obwinionego, pomimo że z notatki Policji z dnia 18 lipca 2016 r., wyjaśnień obwinionego oraz przesłuchania świadka B. W. wynika, że T. H. (1) była sprawcą zdarzenia, a biegły wskazał, iż nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia przebiegu zdarzenia,

b) na pojeździe obwinionego znajdowała się rysa pochodząca ze zdarzenia z dnia 18 lipca 2016 r., podczas gdy biegły wskazał, iż nie jest wykluczone, aby uszkodzenie lakieru powstało w wyniku innego zdarzenia, a z notatki policji z dnia 18 lipca 2016 r. wynikało, iż brak jest widocznych uszkodzeń samochodu obwinionego,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego i ukształtowanie swojego przekonania na podstawie wybiórczo przeprowadzonych dowodów, przy braku swobodnej oceny dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

b) art. 5 § 2 k.p.k. polegające na rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości dotyczących winy i sprawstwa na niekorzyść L. W. i w konsekwencji oparcie jego skazania na domniemaniu, że osoba jadąca do przodu lepiej widzi podczas gdy rozstrzygnięcie Sądu oparte zostało jedynie na przyjętych założeniach i domniemaniach związanych z tą okolicznością, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek dowodów bezpośrednio wskazujących na sprawstwo i winę obwinionego w tym zakresie, a w szczególności świadczących że obwiniony naruszył jakiegokolwiek przepisy ruchu drogowego,

c) art. 424 § pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez brak wskazania, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, a jakie nie, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych,

3. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 86 § 1 k.w. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przez wyrażenie poglądu, że obwiniony dopuścił się czynów opisanych w tych przepisach, podczas gdy z dokładnej analizy okoliczności przedmiotowej sprawy wynika, że jego działanie nie nosiło znamion wykroczeń opisanych w powyższych przepisach.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanych mu czynów, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna. Zasadniczo trafne okazały się zarzuty z pkt 1a i 2a, przy czym wskazać należy, iż powielają się one, gdyż zarzut z pkt 1a jest konsekwencją naruszeń wskazanych w pkt 2a.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 104§1 k.p.s.w. oraz w art. 440 k.p.k. w zw. z art. 109§2 k.p.s.w. W niniejszej sprawie Sąd II instancji nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Odnosząc się już bezpośrednio do apelacji, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że już samo uzasadnienie zaskarżonego wyroku w dużym stopniu przemawia za uniewinnieniem obwinionego. Sąd Rejonowy oceniając opinię biegłego stwierdził m.in., że „z doświadczenia życiowego wynika, że osoba jadąca do przodu widzi to, co przed nią stoi i gdy tam stoi pojazd, to się **prawdopodobnie** przed nim zatrzyma. Zaś gdy kierowca cofa, to zdarza się, że nie patrzy on dokładnie, co się dzieje za jego pojazdem i gdy tam stoi inny pojazd, to jest **prawdopodobne**, że może dojść do kolizji.”. Natomiast oceniając zeznania B. W. wskazał, że „B. W. swoimi zeznaniami **prawdopodobnie** chciała pomóc mężowi”. Z powyższych uprawdopodobnień Sąd Rejonowy wywiódł ustalenia niekorzystne dla obwinionego. Otóż, wskazać należy, że w myśl art. 5 § 1-2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. stwierdzenia obciążające obwinionego muszą mieć charakter kategoriyczny, a nie niepewny (jedynie prawdopodobny). Jak bowiem trafnie wskazuje się w doktrynie „konsekwencją wynikającą z zasady domniemania niewinności jest konieczność wydania wyroku uniewinniającego nie tylko z powodu całkowitego obalenia oskarżenia (gdy wykazano, że oskarżony jest niewinny), lecz także wtedy, gdy oskarżenie nie zostało dostatecznie udowodnione ze względu na występujące wątpliwości (zob. W. Daszkiewicz, Prawo, t. I, s. 82). „Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne

od wątpliwości” (wyrok SN z 24 lutego 1999 r. - V KKN 362/97, LexisNexis nr 335169, Prok. i Pr. 1999, nr 7-8, poz. 11).”- Grzeszczyk, Wincenty. Art. 5. W: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. X. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2014. Tym samym już sam Sąd Rejonowy dał obwinionemu i jego obrońcy asumpt do zaskarżenia wyroku, albowiem trudno za przekonujące uznać uzasadnienie, z którego wynika, że sam sąd nie jest pewien co do wartości dowodów obciążających osobę, której przypisał winę (to, że wersja niekorzystna dla obwinionego jest bardziej prawdopodobna, niż wersja korzystna, nie pozwala na skazanie – sąd w świetle zebranych dowodów musi być pewien sprawstwa obwinionego, a nie jedynie przekonany, że jest ono prawdopodobne).

W sprawie tak wyjaśnienia obwinionego, zeznania świadka B. W., jak i pokrzywdzonej T. H. (1), świadków T. H. (2) czy A. H. są zeznaniami osób potencjalnie zainteresowanych rozstrzygnięciem, zatem należy ocenić je ze szczególną ostrożnością. Ponadto świadkowie T. H. (2) i A. H. nie byli obecni na miejscu w momencie kolizji, zaś opis inkryminowanego zdarzenia znają z relacji pokrzywdzonej T. H. (1), jest więc logiczne, że w zeznaniach powielają wersję pokrzywdzonej (przypomnieć trzeba, iż tzw. świadek ze słuchu może co najwyżej przekazać, że usłyszał określoną relację – nigdy jednak na podstawie jego zeznań nie można samodzielnie przesądzić, że ta relacja jest prawdziwa). Z zeznań ww. osób wynikają dwie przeciwstawne wersje i nie sposób kategorycznie rozstrzygnąć, która z nich jest prawdziwa.

Kwestii prawdziwości którejś z wersji nie rozstrzyga pisemna i ustna opinia biegłego. Biegły wskazał, że wersja podawana przez pokrzywdzoną jest bardziej prawdopodobna, ale jak sam podał, wywiódł to z doświadczenia życiowego wskazującego, że przed kolizją osoby wjeżdżające przodem pojazdu w jakiś obiekt z reguły próbują wyhamować, a w niniejszej sprawie prób hamowania nie stwierdził, uznał więc, że to obwiniony wjechał tyłem pojazdu w samochód pokrzywdzonej. To wskazanie doświadczenia życiowego biegłego jest wątpliwe: zwłaszcza w przypadku kolizji na krótkich odcinkach drogi może nie dojść do hamowania, wskazanie biegłego nie uwzględnia też możliwości braku hamowania z powodu tzw. „zagapienia się” przez kierowcę poruszającego się do przodu – właśnie doświadczenie życiowe pokazuje, iż znaczna część tzw. „stłuczek”, a z taką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, to właśnie efekt chwilowej dekoncentracji kierującego.

Za zbyt pochopną uznać należy również konkluzję Sądu Rejonowego, iż gdyby obwiniony czuł się niewinny, to natychmiast wyjaśniłby swojej żonie, że kolizja miała miejsce z winy pokrzywdzonej. Jest to za daleko posunięte stwierdzenie. Obwiniony mógł mieć szereg powodów, dla których nie wyjawiał żonie od razu, co się stało. Mógł np. zbagatelizować zdarzenie, gdyż jego pojazd nie uległ widocznemu uszkodzeniu, czy też mógł nie chcieć denerwować żony faktem zaistnienia konfliktowej sytuacji z pokrzywdzoną – nie można jednak od razu wnioskować, że obwiniony chciał zataić przed żoną sprawstwo kolizji drogowej. Również fakt, że obwiniony po krótkiej rozmowie z pokrzywdzoną odjechał z miejsca zdarzenia, może świadczyć jedynie o tym, że nie poczuwał się do jakiegokolwiek odpowiedzialności, a miał do załatwienia pilniejsze sprawy, co w świetle faktu, że jego pojazd nie został uszkodzony (poza ewentualną rysą na zderzaku, co również nie jest pewne) nie może dziwić i jest zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Odjechanie z miejsca zdarzenia przez osobę winną kolizji zdarza się bowiem zwykle wtedy, gdy osoba ta liczy, że jej wykroczenie nie zostanie ujawnione, natomiast tu obwiniony wiedział, że pokrzywdzona widziała go na miejscu i to jemu zarzuca nieostrożność, zatem poczuwając się do winy i odjeżdżając, postąpiłby wyjątkowo nierozważnie – zgodnie z zasadą, że „nieobecni nie mają racji”, narażałby się na to, że wezwana Policja czyniłaby ustalenia wyłącznie w oparciu o relację kierowcy, który pozostał na miejscu, a on sam zostałby wezwany na przesłuchanie od razu jako osoba podejrzana.

Dla przesądzenia, która z wersji zdarzeń jest prawdziwa, przydatne mogły okazać się zeznania świadka P. G., ponieważ nie był on bezpośrednio związany z obwinionym ani pokrzywdzoną. Sąd Rejonowy ocenił, że zeznania świadka P. G. są logiczne, a ponadto zgodne i uzupełniające się z zeznaniami pokrzywdzonej. Jest to jednak ocena zbyt pobieżna. Wskazać bowiem należy, iż obrońca trafnie wskazał na nieścisłości w tych zeznaniach, które podważają ich wiarygodność, i tak: w postępowaniu przygotowawczym-k. 18 z zeznań świadka wynika, że obwiniony wyjeżdżał z miejsca parkingowego, zaś na rozprawie-k.137 świadek zeznał, że nie widział, aby obwiniony wyjeżdżał z miejsca parkingowego; świadek na rozprawie zeznał wpierw, że wcześniej nie znał stron-k. 136, by następnie stwierdzić, że znał pokrzywdzoną „z widzenia” i że zna ją jego mama, która określiła ją jako „uczciwą”-k. 137. To ostatnie twierdzenie

prezentowane przez świadka powinno zresztą zostać poddane szczególnej refleksji ze strony Sądu Rejonowego, co jednak nie nastąpiło. Wskazania doświadczenia życiowego pozwalają tymczasem przyjąć, że w sytuacji, gdy świadek ma przekonanie co do uczciwości jednej ze stron sporu, zaś drugiej strony tego sporu nie zna, to jest wysoce prawdopodobne, że będzie dążył do wsparcia wersji zdarzeń prezentowanej przez osobę uznawaną za uczciwą. Ludzie mają bowiem naturalną skłonność do takiej interpretacji, czy zapamiętywania zdarzeń, które potwierdzają ich wcześniejsze oceny i przekonania, dążą bowiem do potwierdzania swoich osądów czy poglądów, a nie do ich negacji (skoro więc kogoś uważam za uczciwego, to jest wysoce prawdopodobne, że będę o postępowaniu tej osoby wypowiadał się lepiej, niż o postępowaniu osoby obcej, której takim przymiotem nie obdarzam). Sądu Rejonowego nie zastanowił również fakt, że świadek stwierdził, iż obserwował manewry pojazdów pokrzywdzonej i obwinionego, pomimo, że przed kolizją nie działo się nic, co mogłoby zwrócić uwagę osób postronnych (pisk opon, poruszanie się pojazdu z nadmierną prędkością itp.). Pokrzywdzona wskazała co prawda, że tuż przed zdarzeniem trąbiła na obwinionego, jednak z relacji świadka P. G. wynikało, że obserwował całą sytuację jeszcze przed ewentualnym naciśnięciem klaksonu przez pokrzywdzoną. Wobec tego pojawia się pytanie, co było takiego nadzwyczajnego w całej sytuacji, że świadek zdecydował się ją obserwować. Sam świadek twierdzi, że przebieg zdarzeń pozwalał na przypuszczenie, że dojdzie do kolizji, jednak nawet jeśli tak było, to przecież, aby świadek doszedł do takiego wniosku, musiał już wcześniej zaobserwować całą sytuację, coś musiało „przykuć” jego uwagę, tymczasem świadek nie wskazał na taką okoliczność (dla uzupełnienia przywołanego wcześniej przykładu można wskazać, że jeśli słyszymy nienaturalny odgłos, np. tzw. „wycia” silnika czy „pisku” towarzyszącego gwałtownemu hamowaniu, ewentualnie trąbienie czy krzyki, to naturalne u każdej osoby postronnej jest swoiste oczekiwanie, że „coś się zaraz stanie”, które nakazuje wzmoczenie uwagi, rozejrzenie się, baczniejsze przyjrzenie się sytuacji na drodze w pobliżu – tu nic takiego przecież się nie działo, nie było żadnych gwałtownych czy atypowych zachowań któregośkolwiek z uczestników kolizji, które już przed kontaktem pojazdów zwracałyby czyjąkolwiek uwagę; na ruch pojazdów zwracamy też baczniejszą uwagę, gdy dotyczy nas bezpośrednio – np. przyglądamy się pojazdom, gdy chcemy przejść przez jezdnię – świadek nie wskazał jednak, by ruch aut: obwinionego lub pokrzywdzonej w jakiś sposób jego dotyczył; wreszcie auta te nie są jakieś oryginalne czy szczególnie, by zwracały czyjąś uwagę samym swoim pojawieniem się na ulicy). Nadto mało wiarygodny jest sposób, w jaki świadek skontaktował się z pokrzywdzoną. Naturalną sytuacją byłoby, gdyby świadek tuż po zdarzeniu podszedł do pokrzywdzonej i obwinionego i powiedział, że widział zdarzenie, zostawiając swoje dane kontaktowe. Tymczasem zgodnie z relacją świadka, po zdarzeniu oddalił się on, a z pokrzywdzoną kontakt nawiązał dzięki ogłoszeniu na portalu społecznościowym, w którym pokrzywdzona poszukiwała świadków kolizji. Takiej wersji zdarzeń nie można wykluczyć, jednakże w kontekście niejasnych deklaracji świadka co do znajomości pokrzywdzonej brak jest również podstaw do jej potwierdzenia.

W niniejszej sprawie wystąpiły więc nieusuwalne wątpliwości co do winy obwinionego. Wina ta bowiem w świetle zebranego materiału dowodowego nie jest pewna, zaś brak jest jakichkolwiek potencjalnych dowodów, których przeprowadzenie mogłoby zaistniałe wątpliwości usunąć. Wobec powyższego zaskarżony **wyrok powinien zostać zmieniony poprzez uniewinnienie obwinionego**, dlatego Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt I części rozstrzygającej.

O **kosztach procesu** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w., obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Piotr Gerke